

CZY JESTEŚMY W STANIE UNIKNAĆ RYZYKA MORALNEGO?

– Paweł Neumann-Karpiński –

Jeden z głównych bohaterów serialu *The Good Place*, Chidi Anagonye, cierpi na niemożność podejmowania decyzji, gdy mogą one nieść ze sobą negatywne konsekwencje. Prowadzi to do wielu komicznych sytuacji, ponieważ jako profesor etyki (lub, jak sam siebie określa – filozofii moralności), Chidi wszystkie swe działania rozpatruje przez pryzmat ich konsekwencji. Znając cały ogrom prezentowanych przez filozofów interpretacji wymogów moralnych nie jest w stanie podejmować decyzji w niemal żadnej sprawie (co często pozostali bohaterowie komentują słowami „dlatego wszyscy nienawidzą profesorów filozofii moralności”). Postać Chidiego bardzo wyraźnie pokazuje problem ryzyka moralnego, zjawiska polegającego na tym, że podejmując jakiekolwiek decyzje musimy wziąć pod uwagę ryzyko, że mylimy się w naszych sądach i chcąc czynić dobro wybierzemy zło. A mylić możemy się poważnie.

Czym jest ryzyko moralne?

Ryzyko moralne to kategoria wywodząca się z intuicji fallibilistycznych, zgodnie z którymi zawsze działamy w sytuacji niepewności. Oznacza to nie tylko uznanie zawodności naszej aparatury poznawczej i procesualnej (zawodne zmysły, błędne rozumowanie i dziurawa pamięć), ale również zupełnej niepoznawalności pewnych kwestii, takich jak dobro i zło. Nie oznacza to, że moralność nie obowiązuje, albo że jesteśmy skazani na relatywizm lub nihilizm. Po prostu nie wiemy na pewno, co jest dobrem, a co złem.

Nie jesteśmy przy tym zwolnieni z moralnej odpowiedzialności za nasze czyny. Musimy zatem ostrożnie podejmować decyzje, ponieważ każdy sąd moralny oparty na – w naszym mniemaniu – solidnych przesłankach, jest obarczony ryzykiem błędu.

Jak zatem działać w sytuacji ciągłej niepewności moralnej? Oglądając *The Good Place* można odnieść wrażenie, że nie należy pytać o to profesora filozofii moralności. Ten bowiem dla dowolnego dylematu przedstawi nam liczne, nieraz wzajemnie wykluczające się rozwiązania. Wiedząc z kolei, jak wiele istnieje różnych interpretacji dobra i zła, możemy uznać, że prawdopodobieństwo pomyłki jest tak duże, że należałoby się powstrzymać przed jakimkolwiek działaniem. Nie znaczy to zresztą bynajmniej, że byłibyśmy bezpieczni przed ryzykiem moralnym, gdyby istniała tylko jedna interpretacja dobra i zła...

Czy więc warto być świadomym ponoszonego ryzyka moralnego? Amerykański filozof Dan Moller twierdzi, że nie tylko należy wiedzieć, że ponosimy ryzyko moralne, ale także, że ta świadomość może nam pomóc w podejmowaniu właściwych decyzji moralnych. Stawia on tezę, że ryzykiem moralnym – tak jak każdym innym – możemy racjonalnie zarządzać, potrzebujemy do tego po prostu kilku informacji.

Zarządzanie ryzykiem moralnym

Jak zauważa Moller fallibilizm wyrasta z dwóch przesłanek: z jednej strony ciągle działamy w sytuacji niepewności i ryzykujemy, że popełnimy zło, ale z drugiej strony ciągle musimy podejmować jakieś decyzje, ponieważ życie wymaga od nas podejmowania konkretnych działań. Moller mając to na uwadze proponuje nam łatwy, jego zdaniem, sposób określenia wielkości ryzyka moralnego każdej konkretnej decyzji na podstawie pięciu kluczowych czynników:

1. Prawdopodobieństwo, że dane działanie pociągnie za sobą zło.
2. Wielkość zła, jakie może z tego działania wynikać.
3. Koszt uniknięcia przez nas owego działania.
4. Stopień odpowiedzialności za jego wybór.
5. Ewentualność, że niepodjęcie danego działania także pociąga za sobą ryzyko moralne.

Czynniki te wyglądają jednak na łatwe do oszacowania wyłącznie na papierze. Podejmując wybory, zarówno trywialne, jak i te poważne, nie mamy do dyspozycji żadnej z informacji, na których Moller proponuje nam oparcie procesu decyzyjnego. Bo jak duże może być ryzyko błędu w przyjęciu założenia o bezwzględnej wartości życia ludzkiego podczas rozważań o dopuszczalności moralnej aborcji lub kary śmierci? Jaki jest stopień odpowiedzialności moralnej lekarza za możliwe zło wynikające z przeprowadzenia eutanazji, gdy przyjął on założenie o maksymalizacji dobrostanu cierpiącego, proszącego o ulgę pacjenta?

Powyższy mechanizm możemy odnieść do dowolnego innego, najbardziej trywialnego dylematu. Codzienne czynności mogą mieć konsekwencje moralne, o których nam się nie śniło, a przez to stać się źródłem ogromnego ryzyka moralnego. Bo czy kupując dla współlokatora jego ulubione płatki śniadaniowe popełniamy dobry uczynek, czy może czynimy niewyobrażalne zło, ponieważ – nieświadomie, ale jednak – wspieramy korporację wykorzystującą niewolniczą pracę dzieci w krajach trzeciego świata? Czy poświęcając swój czas na rozrywkę i odpoczynek ryzykujemy ponoszenie odpowiedzialności za zło, jakiemu moglibyśmy się przeciwstawić, gdybyśmy poświęcili się pracy społecznej i aktywizmowi? Czy to, że chcemy i staramy się czynić dobro (lub chociaż działać neutralnie), w jakikolwiek sposób zabezpiecza nas przed czynieniem zła?

Wygląda na to, że ryzyko moralne obraca każde nasze niewinne działanie w nierozstrzygalny dylemat moralny, a każdą niewiadomą w potencjalne zło. Mając to na uwadze, postawa Chidiego staje się bardziej zrozumiała, w końcu, skoro nie znamy nie tylko całego kontekstu naszych decyzji, ale nawet samych praw moralności (o ile jakiegokolwiek istnieją!), to nie możemy z zupełną pewnością wydać żadnego sądu. Chcąc uniknąć ryzyka musielibyśmy unikać wszelkich decyzji, gdyż nawet stwierdzenie „dobrze jest być sprawiedliwym” nie jest pozbawione ryzyka błędu.

Co wynika z ryzyka moralnego?

Wydaje się, że świadomość ryzyka moralnego potęguje niepewność i paraliż decyzyjny, nie tylko nie przynosi odpowiedzi, ale wręcz mnoży pytania nawet w odniesieniu do najprostszych dylematów. Można jednak znaleźć dla tej kategorii zastosowanie – uzna-

jąc ją za werbalizację intuicji systematycznego wątpienia. Ryzyko moralne wskazuje na zestaw konkretnych wątpliwości ułatwiających nam poddanie naszych sądów rzetelnej krytyce.

Jako praktyka systematycznego wątpienia, rozpoznanie ryzyka moralnego wydaje się nie do przecenienia dla naszego społeczeństwa, żyjącego w czasach przesytu informacji i coraz szybszego tempa życia, co sprzyja poszukiwaniu łatwych rozwiązań, jak dogmatyzm i bezkrytyczność. Systematyczne wątpienie nie tylko podsuwa nam krytyczne intuicje, ale przede wszystkim oddziela refleksję dotyczącą samego przekonania od oceny ryzyka jego błędności. O ile bowiem refleksja taka nie pozwoli człowiekowi ściśle wyliczyć skali danego niebezpieczeństwa, to jednak może skutkować pojawieniem się w namyśle konkretnych wątpliwości, prowadzących potencjalnie do korekty zajmowanego wcześniej stanowiska.

Zadanie konkretnych pytań: o charakter możliwego zła, o odpowiedzialność za nie oraz o jego alternatywę, pozwala na weryfikację stanowiska i na sprecyzowanie argumentu przeciwko własnej racji. Tak określona metoda systematycznego wątpienia stanowić może praktykę sprzyjającą rozwijaniu krytycznego myślenia i zwalczaniu dogmatyzmu. Mimo wcześniejszych zastrzeżeń, należy przyznać także, że mało prawdopodobne wydaje się opracowanie lepszej metody refleksji nad stanowiskami etycznymi przy przyjęciu (trudnych do odrzucenia) założeń fallibilistycznych, według których jesteśmy skazani na ciągłe działanie w sytuacji niepewności.

Trzeba podkreślić, że opierając się na subiektywnych i intersubiektywnych przesłankach nie możemy w sposób obiektywny ocenić prawdopodobieństwa prawdziwości naszych sądów. W tym tkwi największa bolączka koncepcji Mollera, który takie postępowanie proponuje. Nie możemy zarządzać ryzykiem moralnym. Jedyne, co możemy – i powinniśmy – robić to dostrzegać i uwzględniać istnienie owego ryzyka, jeżeli chcemy żyć dobrze. Nie sposób dowiedzieć się czy dobrze postępujemy, co nie zmienia faktu, że powinniśmy się nad tym zastanawiać i do tego dążyć.

Literatura

- Cohen, S. (1988), *How to be a Fallibilist*, "Philosophical Perspectives", vol. 2 "Epistemology", s. 91-123.
- Foot, P. (1978), *The Problem of Abortion and the Doctrine of the Double Effect*, w: tejże, *Virtues and Vices: and Other Essays in Moral Philosophy*, Oxford University Press, Oxford.
- Moller, D. (2011), *Abortion and Moral Risk*, "Philosophy" 86 (337): 425-443.
- Żuradzki, T. (2016), *Moralna niepewność w argumentacji bioetycznej*, „Filozofia w Praktyce” 2 (14).

Paweł Neumann-Karpiński – student II roku studiów magisterskich z filozofii i I roku studiów europejskich na Uniwersytecie Jagiellońskim.

This research has received funding from the European Research Council (ERC) under the European Union’s Horizon 2020 research and innovation programme (grant agreement No 805498).